Rok V. Piątek dnia 6 grudnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 281

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Emerytury, renty, pomoc dla rolników, opieka nad emigrantami

na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA. O godz. 11-ej z minutami rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu wstępnych formalności zabrał głos wiceprem jer i minister skarbu p. Kwiatkowski i wygłosił wielki ekspose (przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego podamy jutro w obszernem streszczeniu).

Porządek dzienny obrad składa się z 3-ch punktów.

Na pierwszem miejscu znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem. W chwili oddawania numeru pod prasę trwa właśnie pierwsze czytanie projektu tej ustawy.

Drugi punkt zawiera trzy projekty ustaw o kredytach dodatkowych. Pierwszy z tych projektów zawiera kredyty dodatkowe na rok 1934/35 w ogólnej sumie 15 056.092 zł. W projekcie tym znajdują się trzy największe pozycje, a mianowicie: suma 5.112 368 złotych w budżecie ministerstwa skarbu na wydatki na władze i urzędy skarbowe, na straż graniczną i na prokuratorję generalną i td.

4 600 nowych emerytów.

Pozatem zwiększony został o zł. 6.233 860 budżet emerytur i zaopatrzeń. Zwiększenie wydatków w tym dziale budżetu było spowodowane przybytkiem osób ze służby cywilnej polskiej oraz ze służby w Wojsku Polskiem, uprawnionych do zaopatrzenia emerytalnego. Przybytek tem po uwzględnieniu ubytku wyraża się cyfrą 3.163 emerytów cywilnych, 923 wdowy i 251 sierot po emerytach cywilnych oraz 1.511 emerytów wojskowych wraz z wdowami i sierotami po tych emerytach.

10.000 nowych rent inwalidzkich.

Pozatem zwiększony został budżet rent inwalidzkich i pensyj o 2.602.965 złotych. Wydatki w budżecie rent były większe dlatego, że przyznano w ciągu roku budżetowego 1934/35 zaopatrzenia inwalidzkie 10 041 uprawnionym, którzy zgłosili swe roszczenia przed terminem prekluzyjnym. Wydatki w tym budżecie zwiększyły się również na skutek wypłaty zaopatrzeń zaległych za lata ubiegłe dla inwalidów przedwojennych i spowodu przybytku w ciągu tego roku budżetowego 160 byłych skazańców politycznych.

Opieka nad emigrantami.

Drugi z projektów ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1935/36 przewiduje kredyty dodatkowe w łącznej sumie 3.032.000. Są to wydatki na ministerstwo spraw zagranicznych w związku z opieką nad emigrantami zagranicą w sumie 532.000, pozatem w ministerstwie spraw wewnętrznych na koszty wyborów do Sejmu i Senatu 2 miljony złotych i suma 500 tys. zł. na budowle wodne.

Pomoc dla drobnego rolnictwa.

Trzeci projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1935/36 opiewa na sumę 8.947.000 zł. Są to wydatki na meljoracje rolne, na popieranie drobnego rolnictwa i na zasiłki w związku z popieraniem eksportu artykułów budowlanych. Zaznaczyć przytem należy, że wszystkie te kredyty dodatkowe mają całkowicie pokrycie w oszczędnościach z tych samych lub innych części budżetu i nie spowodują przekroczenia ogólnej sumy wydatków ustalonych w budżetach.

Umowy międzynarodowe.

Na porządku dziennym znajduje się też kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych umów międzynarodowych. M. in. znajduje się ustawa ratyfikacyjna o umowie gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, zawartej dnia 4 listopada roku bież. Pozatem znajduje się projekt ustawy ratyfikacyjnej umowy pomiędzy Polską a Szwajcarją, dotyczącej wzajemnego udzielania kontyngentów na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy. Na mocy tego porozumienia Polsce przyznano kontyngent 10 kwintali po zniżonem cle na tkaniny wełniane, które są bardzo poszukiwane na rynku szwajcarskim. Szwajcarji natomiast przyznano 10 kwintali plecionki do kapeluszy, które nie są w Polsce wyrabiane.

Budowa krypty Marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW. — Wczoraj na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów zaproszonych przez wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych, związanych z budową krypty Marszałka Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów katedry Wawelskiej.

Prof. Szyszko Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w swojem założeniu ideowem spotkał się z uznaniem wszystkich członków Komisji. Projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu przed kryptą rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą oparte o obecny mur cmentarny, okalający katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z grobami królewskiemi.

Po zapoznaniu się z projektem komisja dokonała oględzin katedry i podziemi, zwłaszcza partyj związanych z przyszłemi pracami, poczem postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia Naczelnemu Komitetowi, P. Prezydentowi Rzplitej, ks. metropolicie dr. Sapiesze i pani Marszałkowej Piłsudskiej zasadę projektu prof. Szyszko-Bohusza.

Nowy minister oświaty.

WARSZAWA. Dziś w godzinach rannych Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację prof Wojciecha Swiętosławskiego na stanowisko ministra oświaty.

Bezpośrednio po nominacji prof. Swiętosławski złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę.

Nowy minister oświaty bierze już udział w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Zajścia antyżydowskie na uniwersytecie poznańskim.

POZNAŃ. Wczoraj doszło na uniwersytecie poznańskim do dalszych zajść antyżydowskich, które najostrzejszą formę przybrały w Collegium Chemicum. Stamtąd demonstracje przeniosły się do Collegium Minus i Medicum. Demonstrujące grupy studentów, które wyszły następnie na ulicę rozproszyła policja na Pl. Wolności. Na wydziale lekarskim zawieszono wykłady aż do odwołania. Młodzież zgłosiła się do rektora z prośbą o podjęcie wykładów na wydziale medycznym, rektor jednak zastrzegł, że do czasu zupełnego uspokojenia na uniwersytecie, swej decyzji cofnąć nie może. Na prośbę młodzieży zgodził się rektor na odbycie wiecu ogólnoakademickiego w sprawie żydowskiej w piątek w południe.

Zmiana gdańskiego kodeksu karnego sprzeczna z konstytucją

HAGA. Trybunał sprawiedliwości międzynarodow. wydał większością 9 głosów przeciw 3 opinję, że dekrety senatu gdańskiego, wprowadzające zmiany do kodeksu karnego, są niezgodne z konstytucją wolnego miasta.

Dalszy odwrót wojsk włoskich.

Wielka armja abisyńska maszeruje na Makalle. -- Włosi zdobyli naftę.-- Negocjacje dyplomatyczne a opór Mussoliniego.

Sukcesy Abisyńczyków.

ADDIS ABEBA. Wojska abisyńskie w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję na wszystkich frontach.

Linja frontu południowego biegnie obecnie już o 65 km na południe od Gorahai i Gerlogubi, a posuwające się ciągle naprzód wojska abisyńskie nie spotykają nigdzie wojk włoskich. Dowodzi to, że gen. Graziani albo cofnął się na jakieś nowe pozycje, albo też przygotowuje się do zaatakowania wojsk rasa Desty nad rzeką Webi Szebeli.

W Addis Abebie otrzymano niepotwierdzoną jeszcze wiadomość, że w czasie ostatnich walk z wojskiem rasa Desty ciężko ranny został włoski generał Maletti w chwili, gdy na czele swoich żołnierzy ruszył do ataku.

Bitwa przy przełęczy Abaro na froncie północnym.

Na froncie północnym stoczona została nowa bitwa w pobliżu przełęczy Abaro w okręgu Tembien.

Włoski komunikat urzędowy dowodzi, że askerom udało się odeprzeć Abisyńczyków, natomiast źródła abisyńskie mówią o rozgromieniu tam dużego oddziału włoskiej kawalerji, przyczem Włosi, którym powystrzelano wszystkie konie i muły, ratować się musieli ucieczką na piechotę.

Marsz na Makalle.

ASMARA. Wielka armja abisyńska maszeruje na Makalle, jak się zdaje z zamiarem zaatakowania linij włoskich, mających formę półksiężyca, którego naj dalej wysunięty punkt znajduje się mniej więcej o 20 km. na południe od Makalle.

Armja abisyńska składa się z oddziałów rasa Kassy, do których przyłączyły się wojska regularne pod dowództwem ministra wojny rasa Mulugety.

Abisyńczycy są dobrze wyekwipowani i posiadają nowoczesną broń i amunicję. Za armją ciągną liczne tabory.

Dowództwo armji włoskiej liczy się z tem, że w najbliższych dniach rozpocznie się wielka bitwa.

Nafta dla Włoch.

NOWY JORK. Jedna z agencyj amerykańskich przynosi sensacyjną wiadomość, iż między Włochami a Standard Oil Company of New Jersey zawarty został układ, gwarantujący temu towarzystwu monopol dostawy nafty dla Włoch przez 30 lat. Umowa ta ma wejść w życie z chwilą, gdy Liga Narodów uchwali embargo na naftę.

Dostawy, zgodnie z wytycznemi polityki naftowej Roosevelta, utrzymane być mają w granicach amerykańskiego wywozu nafty w 1934 r. Jednocześnie towarzystwo amerykańskie przyznało włoskiemu towarzystwu Standard Oil oraz kontrolowanej przez rząd włoski firmie „Agip" kredyt w wysokości 300 miljonów dolarów.

Nowy plan likwidacji konfliktu włosko-abisyńskiego.

LONDYN. Porozumienie między rzeczoznawcami francuskimi i angielskimi, badającymi konflikt włosko-abisyński, jest bliskie. Niewiadomo wszakże, czy prace ich poczynią dostateczne postępy, by mogły stać się przedmiotem rozmów podczas sobotniego spotkania premjera Lavala z ministrem Hoare'm.

W sprawie planu, opracowanego przez rzeczoznawców, a przewidującego załatwienie sprawy w ramach Ligi Narodów zostanie zasięgnięta opinja Rzymu. Gdyby wypadła dodatnio — plan został by przedłożony Lidze Narodów, celem opracowania szczegółów.

LONDYN. Otrzymano w Londynie informacje z Paryża, jakby rząd francuski otrzymać miał od swej ambasady w Rzymie raport, stwierdzający, że Mussolini nie wykazuje żadnej tendencji pojednawczej.

O zaostrzenie sankcyj.

LONDYN. Anglja oczekuje z całą pewnością rozszerzenia sankcyj na naftę, węgiel, żelazo, stal a nawet i bawełnę. Takie wiadomości nadeszły z Londynu, niwecząc wszelkie nadzieje na możliwość zażegnanie konfliktu, jeżeli się zważy, że w sasji komisji 19 weźmie osobisty udział lord Eden, zdecydowany do bezwzględnego preferowania zaostrzonych uchwał sankcyjnych.

Ceny na pomarańcze.

GDYNIA. Na odbytych ostatnio aukcjach owocowych sprzedano znaczną ilość pomarańcz, mandarynek i grejpfruitów. Ceny hurtowe wynosiły za kilo mandarynek 77 gr., pomarańcz od 83 gr., do 1.05 zł. i za kg. grepfruitów 1,07 zł.

Proces morderców ś.p. ministra Br. Pierackiego

Maluca potępia działalność O. U. N. -- Dalsze badanie świadków.

WARSZAWA. Po dalszych zeznaniach osk. Malucy, dotyczących zbrodniczej działalności OUN., adwokat Szłapak zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem:

Maluca potępia działalność O. U. N

Co skłoniło pana do przekonania, że dotychczasowa taktyka milczenia jest niedobra i do złożenia dopiero teraz wyjaśnień.

Osk.: — Nabrałem przekonania, że metody stosowane przez OUN. nie są wskazane dla dobra narodu ukraińskiego, że strzelamy nietylko do Polaków, ale i do swoich. Tak zastrzelono dyrektora Babija, a ostatnio, jak się dowiedziałem, Marję Kowalukównę, moją bezpośrednią współpracowniczkę, o której miałem jaknajlepszą opinję. Stało się to skutkiem zaślepienia w metodach, które stosowano nie patrząc, czy przynoszą korzyść dla narodu ukraińskiego i dla organizacji.

Adw. Szłapak: — Jakie fakty znane panu ze śledztwa i dochodzenia przekonały pana, że działalność OUN. jest szkodliwa?

Osk.: — Fakty ze śledztwa i dochodzenia miały dla mnie znaczenie drugorzędne! Jeszcze przed aresztowaniem miałem wątpliwości co do działalności bojowej OUN. Obecnie zdaję sobie sprawę, że załamałem się i zeznając brałem na siebie cierpienia wielu ludzi, których obciążyłem. Nie mówię tego, aby siebie usprawiedliwić, gdyż niema dla mnie usprawiedliwienia. Uważam siebie za człowieka skończonego. Nie życzę nikomu aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżyłem. Dlatego chcę, aby wszyscy ci, których organizowałem i namawiałem do pracy, rozważyli dokładnie me słowa i zastanowiwszy się, jaknajszybciej zdali sprawę z tego jak mają postępować, aby nie doprowadzić się do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych. Nie przyczynię się oni niczem sprawie ukraińskiej, a przeciwnie zaszkodzą przedew szystkiem samym sobie, zniszczą siebie psychicznie i moralnie, jak zniszczyłem ja siebie. A pozatem wytworzą taką at mosferę wśród społeczeństwa, która im umożliwi przeprowadzenie stworzenia wolnego państwa ukraińskiego.

Zeznanie Malucy wywarło bardzo silne wrażenie, gdyż dzięki niemu widać, że dzieło i myśl śp. min. Pierackiego, okupione jego tragiczną śmiercią, wydaje jednak w społeczeństwie ukraińskiem posiew, nawet wśród tych, którzy nastawali na jego życie

Ludzie bez honoru.

Po zeznaniu Malucy zabrał głos prokurator Żeleński, podkreślając, że meto da stosowana onegdaj przez świadka Spolskirgo jest niegodna ludzi honoru. Można należeć do organizacji, która podejmuje walkę z państwem polskiem, nawet z pomocą bomby i rewolweru, ale to jeszcze nie uprawnia do rzucania oszczerstw. Między stosowaniem najbrutalniejszej metody walki wręcz, a rzucaniem kolumnij, jest jeszcze przepaść. Kto tej przepaści nie rozumie, źle wystawia świadectwo nietylko sobie, ale i organizacji. Nie jest to zresztą nic nowego. Dla nas może tylko przez to jest nowe, że mamy pierwszy raz sposobność takich ludzi tutaj sądzić i oglądać.

W konkluzji prokurator wnosi o prze słanie do prokuratury pełnego odpisu zeznań Spolskiego, w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.Na tem zarządzono przerwę. Podczas przerwy sprowadzono na salę pozostałych oskarżonych. Po wznowieniu rozprawy przewodniczący oznajmił, iż siedmiu z pośród oskarżonych: Bandera, Łebed, Kłymyszyn, Pidhajny, Rak, Czornij i Karpyneć złożyli prośby o przywrócenie w stosunku do nich pierwotnego stanu izolacji i umieszczenie ich w pojedyńczych celach. Sąd prośbę uwzględnił w stosunku do wszystkich z wyjątkiem Czornija, którego izolacja została zniesiona na zasadzie orze czenia lekarskiego

Konfrontacja.

Przed sądem staje naczelnik więzienia w Krakowie Łączyński, poprzednio naczelnik więzienia „Brygidki" we Lwowie, wezwany dla konfrontacji ze świad kiem Spolskim.

Nacz. Łączyński rozbił ostatecznie insynuacje świadka Spolskiego, jakoby Spolski był bity przez p. Łączyńskiego. Kłamliwość twierdzenia Spolskiego jest tak widoczna, że prokurator wnosi o po ciągnięcie Spolskiego do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, do czego sąd przychylił się.

Zeznania komisarza Dugiełło.

Następnie zeznaje świadek Dugiełło komisarz policji we Lwowie. W bardzo szczegółowy sposób opisuje on likwidację OUN. na terenie Lwowa, rewizje, jakie tam się odbyły i ich wyniki oraz aresztowania. Są to okoliczności znane już z poprzednich zeznań świadków. Na stępnie św. przechodzi do sprawy zabójstwa min. Pierackiego.

W związku z morderstwem ministra Pierackiego — mówi św Dugiełło — uzyskałem wiadomości 20 września ub. roku, że morderca zbiegł z Warszawy do Lublina, gdzie zatrzymał się u Czornija. Następnie dowiedziałem się, że zamieszkały we Lwowie Grzegorz Maciejko, zniknął z domu i od połowy czerwca był nieobecny W październiku otrzymałem konkretną wiadość, że Maciejko jest zabójcą ministra, że uciekł zagranicę. Dnia 7 września informator dał mi wiadomość, że Darja Hnatkiwska powróciła z zagranicy i przebywa u swoich rodziców w Smodnem pod Kossowem. Naskutek tej informacji nakazałem aresztowanie Hnatkiwskiej.

Dziś dalsze badanie świadków.

Uderzenie w kartele

i obniżka taryfy kolejowej

przyniosą ulgę zbiedniałym masom spożywców.

Pierwszy etap prac gospodarczych Rządu, który w konsekwencji doprowadził do zniżki cen artykułów kartelowych, jak cukier, węgiel, żelazo, nafta i papier został zakończony. W okresie tym rozwiązano, jak wiadomo, 30 karteli. Obecnie prowadzone są prace, których celem będzie obniżenie dalszych artykułów z jednoczesnem badaniem działalności karteli.

Jak słychać, w najbliższym czasie ma ulec rozwiązaniu jeszcze kilkudziesięciu karteli.

Co do pozostałych, to Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie bacznie śledziło, czy działalność ich nie hamuje obrotów, a polityka nie jest szkodliwą dla interesów ogólno gospodarczych kraju. W wypadku stwierdzenia przekroczeń, Rząd nie zawaha się zastosować wobec opornych karteli najdalej idących środków włącznie do rozwiązania.

Obniżka taryfy kolejowej.

Ściśle z problemem obniżki cen wiąże się sprawa nowej taryfy towarowej na kolejach. Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów ustalono podstawowe tezy, dotyczące obniżki taryf. Określono przytem ogólną kwotę tej obniżki, która ma dać około 80 miljonów złotych w stosunku rocznym, biorąc oczywiście, pod uwagę dotychczasowe wpływy z przewozów. Projekt zniżki taryf przewiduje obniżenie ich na najrozmaitsze towary, a więc w pierwszym rzędzie na zboże, na produkty hodowlane, cukier, surowiec włókienniczy, węgiel, drzewo, materjały budowlane itd.

W ostatnich dniach w łonie rządu toczyły się prace nad ostatecznym rozdziałem tych 80 miljonów złotych, o które obniżone być mają taryfy kolejowe na poszczególne rodzaje towarów. Omawiano też ściśle określenie procentu zniżki. Zniżki te, jak się dowiadujemy, będą bardzo poważne i przeciętnie wyniosą od 15 do 30 proc. obecnych stawek, a w niektórych wypadkach będą jeszcze wyższe.

Dążeniem Rządu jest, by wobec obniżki cen artykułów przemysłowych przy wprowadzeniu obniżki taryf kolejowych osiągnąć jaknajszybciej efekt dla spożywcy. Zauważyć należy, że wejście w życie zniżek taryfowych dotyczyć będzie przedewszystkiem artykułów, co do których nastąpiło już obniżenie cen. Tendencją Rządu jest w każdym razie, by w pierwszych tygodniach roku przyszłego obniżka taryfy objąć mogła jaknajwiększą ilość towarów.

Atak na rząd francuski

przeciwników lig faszystowskich.

PARYŻ. Początek debaty nad ligami „faszystowskiemi", oczekiwany od dłuższego czasu z wielkiem zainteresowaniem, nie był tak sensacyjny i tak gorączkowy, jak można było oczekiwać. Niemniej wynik debaty pozostaje niepewny i będzie zależał od nastrojów Izby w czwartek i piątek po oświadczeniach Lavala i Herriota.

Pewna liczba radykałów jest jeszcze niezdecydowaną i dopiero w ostatniej chwili rozstrzygnie, jak będzie głosowała. Lewica próbuje na nich wpłynąć, malując w groźnych barwach rzekome plany rewolucyjne lig i głosząc, że członkowie lig poprostu czyhają na życie posłów. Wczoraj wyzyskano w ten sposób napaść, której ofiarą padł poseł Eibel, tracąc oko.

Rząd będzie natomiast starał się wpłynąć na posłów w ostatniej chwili; Laval ma zapewne w zanadrzu jakiś projekt, mogący udobruchać radykałów. Tymczasem rząd milczy.

Naogół przewiduje się, że rząd wyjdzie zwycięsko z debaty, przedewszystkiem dlatego, że niema kandydata na spadek po obecnym premjerze. Także sytuacja finansowa sprzyja Lavalowi.

Prasa w tym duchu komentuje wczo rajszą debatę. Socjalistyczna „Populaire" twierdzi, że zostało już udowodnione, iż ligi planują zamach na republikańską formę rządów i szef rządu nie wypełnił swych zobowiązań, przyjętych wobec większości.

Natomiast przywódcy lig twierdzą, że nie zagrażały one nigdy formie rządów, chcą bowiem tylko uczciwej republiki i uczciwych sterników nawy państwowej.

Sytuacja w Grecji.

ATENY. O godz. 2 w nocy z wtorku na środę w trzech punktach stolicy nastąpiły eksplozje nabojów dynamitowych.

Pierwsza eksplozja wydarzyła się przed domem generała w stanie spoczynku Hadjissarantos, druga — druga przed drukarnią, w której drukuje się gazetę venizelistów „Neos Kosmos" i wrogą Venizelosowi „Hellinicon Mellon", a trzecia — przed domem pułkownika lotnika Eieonomu. Policja oświadcza, że eksplozje wyrządziły tylko nieznaczną szkodę materjalną.

KANDJA (Kreta) Odbyła się tu olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział przeszło 40 tys. osób. W pochodzie niesiono liczne transparenty i wznoszono okrzyki na cześć króla i po jednania narodowego.

ATENY. Król Jerzy przyjął wczoraj przywódcę venizelistów, Sofoulisa, który przedstawił królowi poglądy partji na obecną sytuację polityczną, oświadczając, że veniżeliści śledzą z dnia sympatje, starania króla Jerzego, zmierzające do odbudowy normalnego, opartego na konstytucji, życia kraju.

Rozwiązanie dalszych 44 k.rteli

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki podpisał w środę rozporządzenie, zgodnie z którem rozwiązane zostaną 44 nowe kartele, w tem kartele przedewszystkiem handlowe, a następnie przemysłowe z grupy naftowej, metalowo przetwórczej, żelaznej i grupy papierniczej.

Posłowie mniejszości w Czechosłowacji protestują przeciw wynaradawianiu.

PRAGA Posłowie ludności niemieckiej w Czechosłowacji dr. Luschka i Frank, węgierskiej dr. Schnelloe i polskiej dr. Wolff złożyli w Izbie wspólny wniosek, który, wzywa rząd do przedstawienia projektu ustawy o karalności wynaradawiania w drodze użycia siły.

W umotywowaniu wniosku mówi się, że w ciągu 15 lat od ogłoszenia konstytucji mnożą się, że w ciągu 15 lat od ogłoszenia konstytucji mnożą się zjawiska dowodzące, że zasada ochrony narodowej w Czechosłowacji staje pod znakiem zapytania i praktycznie może stać się bezskuteczną. — Zwłaszcza wydarzenia z ostatnich czasów zmuszają przedstawicieli poszczególnych narodowości do stanowczego żądania uchwalenia projektowanej ustawy.

Anglja — Niemcy 3:0.

LONDYN. Oczekiwany z największem napięciem przez świat sportowy mecz piłkarski Niemcy — Anglja rozpoczął się o godz. 15.30 przed 75.000 widzów na stadjonie Tottenham Hetspurs. Do przerwy stan meczu brzmiał 1:0 dla Anglików. Prowadzenie uzyskał angielski środkowy napastnik Camsell w 43-ej minucie.

W drugiej połowie bramki zdobyli Camsell i Bastin, tak, że ogólny wynik meczu brzmi 3:0 dla Anglji.

Nowa fala prześladowań Polaków w Niemczech.

BERLIN. W Niemczech rozpoczęła się nowa fala prześladowań obywateli polskich, tym razem bez różnicy rasy i wyznania. Prześladowania polegają na tem, że w mieszkaniach polskich obywateli przeprowadza się często rewizje domowe i pod najróżniejszemi pozorami wzywa się obywateli polskich do biur „Gestapo". Chodzi o to, by nastraszyć ludzi i wywołać u nich nastroje, któreby ich zmusiły psychicznie do wyjazdu z Niemiec.

Polskie placówki konsularne interwenjowały już w tej sprawie, narazie jednak bez pozytywnych wyników.

Tragiczne zajście.

BIAŁYSTOK. Kierownik ruchu na stacji Nużeć Antoni Bielawski, na tle porachunków osobistych, w gabinecie zawiadowcy stacji strzelił trzykrotnie z rewolweru do zawiadowcy Albina Domańskiego, raniąc go ciężko w bok, poczem wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Stan rannego Domańskiego jest groźny. Przewiezlono go do szpitala w Brześciu n/B.

Zakopane pokryło się grubą warstwą śniegu.

ZAKOPANE. We środę od rana począł pruszyć początkowo drobny śnieg, który w godzinach popołudniowych przybrał na sile.

Wieczorem Zakopane pokryło się warstwą kilkucentymetrową śnieżnej bieli. Ponieważ śnieg spadł na suche podłoże jest nadzieja, iż utrzyma się przez czas dłuższy.

BIELSKO. W Beskidach spadło w ostatnich dniach dużo śniegu, którego warstwa dochodzi miejscami od 60 do 70 cm. grubości. Zjazdy narciarskie z Klimczoku, Błatni i Magórki są już możliwe.

Próby regularnej komunikacji lotniczej Anglja — U. S. A.

LONDYN. W najbliższym czasie mają nastąpić próbne loty, celem ustalenia regularnej komunikacji powietrznej między Anglją a St. Zjednoczonemi. Najpierw ma być ustalona komunikacja pocztowa, następnie pasażerska. Loty mają się odbywać dwa razy w tygodniu.

Tajemnicza czystka w partji hitlerowskiej.

BERLIN. Onegdaj z polecenia najwyższych władz partji hitlerowskiej zarządzona została czystka w łonie partji na terenie całych Niemiec.

Czystka ta jest tematem najsprzeczniejszych plotek i komentarzy. Mówi się o samobójstwie pewnego wybitnego arystokraty, który należał do bliskich współpracowników jednego z czołowych przedstawicieli ruchu oraz o aresztowaniu dwóch wybitnych osobistości, które odgrywały wielką rolę w świecie kulturalnym Trzeciej Rzeszy, przyczem druga osobistość posiada władzę dyktatorską niemal w sferze radja niemieckiego.

Czystka ta spowodowana została podobno rozgrywką między prawicą a lewicą partji.

Słychać, że osoby dotknięte czystką, rekrutują się przeważnie z lewicy partji.

W kilku wierszach.

— Robotnik fabryki broni w Radomiu, Mateusz Rzeźnik, wygrał dnia 2 b.m. 100.000 zł. w ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej.

— Według wiadomości jednego z dzienników chińskich, szef administracji cywilnej strefy zdemilitaryzowanej, In-Ju-Keng został zamordowany. Uchodził on za jednego z głównych promotorów ruchu autonomicznego w Chinach północnych.

— W Paryżu zmarł znakomity fizjolog, laureat nagrody Nobla, Charles Richet.

— Wieś podgórska w Andach, Verdecocha (republika południowo-amerykańska Ekwador). Osada składała się z pięćdziesięciu domów, które przykryte zostały masami ziemi i skał. Wszyscy mieszkańcy zginęli.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 6 grudnia. Mikołaja wyzn.
Wschód słońca o g. 7,29. Zachód o g. 15.41.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

Wrazie pożaru należy wzywać Straż Ogniową przez telefon Nr. (alarmowy) 22-22

Prezes Sądu Okręgowego w Częstochowie. Od wczorajszego dnia w mieście naszem bawi prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Henryk Angiewicz i wizytuje miejscowe instytucje sądowe.

Nawa miejska żegluje pod banderą oszczędności Jak się dowiadujemy, zgodnie z mocno zaakcentowanym kursem oszczędnościowym w celem pańtwie i zaleceniami władz nadzorczych, na porządku dziennym stanęła sprawa dość daleko idących zmian organizacyjnych w Magistracie.

Pewne wydziały zostaną bądź skasowane, bądź przyłączone do innych. Projektowane jest utworzenie 5 wydziałów, a m. finansowo gospodarczego, ogólnego, t. j. prezydjalnego, technicznego, zdrowia i opieki społecznej i administracyjnego. Dalsze losy wydziału oświaty i kultury narazie pozostają pod znakiem zapytania. Prawdopodobnie jednak ten wysoce pożyteczny wydział w tej lub innej formie zostanie utrzymany. Nie chodzi bowiem o nazwę, a o istotę rzeczy.

Przed obniżeniem opłat od uboju. Do Częstochowy przybył delegat urzędu wojewódzkiego lekarz weterynarji Górka celem przeprowadzenia lustracji miejscowej rzeźni. Przyjazd delegata wojewódzkiego pozostaje w bezpośrednim związku z zamierzoną obniżką opłat od uboju.

Stan bezrobocia. Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 1 bm. ogółem 308,888 bezrobotnych, czyli o 26,304 więcej, niż w poprzedniej połowie miesiąca.

Stan ten jednak wykazuje w stosunku do danych na dz. 30 listopada 1934 roku spadek bezrobocia w Polsce o 23 930 bezrobotnych.

Nie będzie obniżki wyrobów tytoniowych. — Wśród detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych krążą od tygodnia wersje, jakoby państwowy monopol tytoniowy obniżyć miał ceny niektórych swych wyrobów. Pogłoski te spowodowały nawet wstrzymywanie się od nowych zakupów.

Dyrekcja monopolu zaprzeczyła pogłoskom o możliwości jakiejkolwiek obniżki cen z dniem 1 go stycznia 1936 r.

Z wieczornicy tanecznej L.M.K. W ub. sobotę odbyła się w restauracji hotelu „Polonia" wieczornica taneczna urządzona przez miejscowy Obwód Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Jak już zgóry można było przewidzieć, sala zabawowa wypełniła się w szybkim czasie elitą miejscowego społeczeństwa, zawsze chętnie śpieszącego na wszelkie imprezy LM. i K., które cieszyły się i cieszą ogromnem powodzeniem. Przybyli na wieczornicę goście i tym razem się nie zawiedli, gdyż zabawa obfitowała w moc emocjonujących momentów i w miłym oraz niewymuszonym nastroju trwała do godz. 6 ej rano.

Zarząd LMK poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowań pp. dyr. Dzięciołowskiej, mec. Mężnickiej i dr. Lubczyńskiemu za pomoc przy sprzedaży serpentin i baloników oraz p. E. Jose za zorganizowanie tej sympatycznej imprezy.

Z życia harcerskiego. W niedzielę 1.XII br. Hufiec Harcerzy w Częstochowie obchodził uroczystość 105-lecia Powstania Listopadowego. Na placu im. Marszałka Piłsudskiego zebrało się przeszło 400 harcerzy zgrupowanych w 12 drużynach. Po złożeniu raportu komendantowi hufca phm. J. Faszczewskiemu nastąpił przegląd drużyn, poczem 35 zastępów pod kierownictwem druha hm. Czarnołęskiego rozpoczęło grę p. n. bieg dobrych uczynków po mieście. Równocześnie drużynowym powierzono rozwiązanie zadania z dziedziny terenoznawstwa.

Uroczystość ta zakończyła się podniosłą okolicznościową gawędą, którą wypowiedział komendant hufca i odśpiewaniem hymnu narodowego.

Walne zebranie Zw. b. Ochotników. Zarząd Związku b. Ochotników Armji Polskiej Oddział w Częstochowie, zawiadamia swych członków, iż walne zebranie odbędzie się w dniu 8 grudnia rb. o godz. 10 rano w pierwszym terminie lub o godzinie 10 30 w drugim terminie. Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

1 klg. cukru — 1 zł.

W związku z ukazaniem się rozporządzenia ministra skarbu o ustanowieniu jednej dla całego Państwa ceny za 100 kg. cukru wszelkich rodzajów i gatunków, a więc i rafinowanego loco wagon stacja odbiorcza za zł. 57.50, Min. Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie do władz administracji ogólnej, wskazując na konieczność zwrócenia uwagi, by ustanowiona przez Komitet Ekonomiczny cena detaliczna te go artykułu nie przekraczała nigdzie zł. 1.— za kg. Zarządzenie wskazuje, że obniżka powstała przez obniżenie szeregu opłat, obciążających dotychczas cenę hurtową cukru, oraz kosztem dotychczasowych opłat na rzecz skarbu, a bez zmniejszenia dotychczasowych zysków handlu pośredniczącego, z tego względu, jak również spowodu charakteru wspomnianego rozporządzenia ministra skarbu będącego jednem z rozporządzeń wprowadzonych w życie tę zą przyjętą przez Rząd o konieczności obniżenia ceny artykułów przemysłowych, Min. Spraw Wewnętrznych poleca władzom administracji ogólnej bez warunkowe przestrzeganie wymienionej ceny detalicznej oraz pociągenie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności karno administracyjnej.

Kartel drożdżowy musi być rozwiązany! W sferach kupieckich wskazują na konieczność rozwiązania przez rząd kartelu drożdżowego, który utrzymuje ceny na tego rodzaju artykuł pierwszej potrzeby, jaki stanowią drożdże na poziomie gospodarczo nieuzasadnionym i nie dostosowanym do obecnych, znacznie zmniejszonych możliwości nabywczych szerokich warstw ludności.

Wyzyskowi, jaki uprawia kartel drożdżowy, zarabiający ogromne kwoty na nędzy szerokich mas ludności, musi być położony kres przez rozwiązanie kartelu, którego szkodliwa działalność występuje w aż nadto wyraźnem świetle.

Potanienie cen drożdży spowodować też mogło obniżenie cen wyrobów piekarskich i cukierniczych.

Rozwiązany też powinien być kartel kupiectwa drożdżowego, który współdziałając z kartelem przemysłu drożdżowego' wyzyskuje swoją sytuację monopolistyczną ze szkodą interesu ogólnego.

Czas najwyższy temu położyć kres!

Nowy kierownik chóru „Pochodnia". Z dniem wczorajszym dotychczasowy kierownik chórów „Pochodnia" p. Leszczyński, ustąpił z zajmowanego stanowiska, na jego miejsce, kierownictwo chórów objął por. Bolesław Grzewiński.

Jekie odszkodowanie należy się lokatorowi przy zburzeniu lub przebudowie domu. Duże znaczenie dla ruchu budowlanego będzie miało postanowienie dekretu z dn. 14 listopada rb. nowelizującego ustawę o ochronie lokatorów. Z dniem 1 grudnia rb., jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli, wynajmujący może wypowiedzieć najem lokalu w trzymiesięcznym terminie, winien zwrócić lokatorowi koszty przeprowadzki w wysokości jednomiesięcznego komornego oraz zapłacić tytułem odszkodowania sumę 6-miesięcznego komornego, a jeśli chodzi o 3 izbowe lokale — rocznego komornego. Pozatem, jeżeli na miejscu starej budowli ma być wzniesiona nowa, powiatowe władze administracji ogólnej mogą w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych celowością odpowiedniego zabudowania, wydać orzeczenie, nakazujące lokatorom opróżnienie zajmowanych lokali w ciągu miesiąca. Nieodzownym warunkiem do wydania takiego orzeczenia ma być zatwierdzenie planu budowlanego oraz wypłacenie lokatorowi odszkodowania. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania orzeczenia.

„Kordjan" u harcerek. Staraniem Komendy Hufca Harcerek w Częstochowie, w poniedziałek dnia 9 grudnia br. o godz. 20 ej odbędzie się w Miejskim Teatrze Kameralnym przedstawienie „Kordjana" J. Słowackiego

Dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na akcję letnią naszych harcerek to też niewątpliwie sala teatru będzie wypełniona.

Paszport zagraniczny — 5 złotych. Jak nas informują, opracowywany jest obecnie projekt ustawy o paszportach zagranicznych, który ma unormować obowiązujące w tej sprawie przepisy. Projektowana ustawa ma nosić charakter ramowy, tak że ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych będą uprawnieni do każdorazowego normowania cen paszportów i wydawania przepisów, ułatwiających, względnie utrudniających otrzymanie paszportu. Podobno podstawowa, minimalna cena paszportu ma wynosić zł. 5, z tem jednak, że władze mogą cenę tę podwyższać zależnie od okoliczności. Po wejściu w życie wspomnianej ustawy, stracą moc obowiązującą wszystkie istniejące dotąd przepisy paszportowe.

Spis zapowiedzi 1117/35

I ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty urzędnik skarbowy Władysław Jan Jarmński, zamieszkały w Poznaniu, przedtem w Częstochowie syn robotnika Antoniego Jarmińskiego, zmarłego ostatnio zamieszkałego w Krakowie i tegoż małżonki Marjanny Michaliny z domu Klimczakówny, zamieszkałej w Częstochowie, 2) niezamężna Helena Romana Korzeniowska, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu, córka sędziego Sądu Apelacyjnego Alfreda Korzeniowskiego i tegoż małżonki Marji z domu Jelde, zamieszkałych w Poznaniu chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Częstochowie.

Poznań, dnia 4 grudnia 1935 r.
Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) FRYDEL.



Renty i zaopatrzenia pracowników. Na terenie całego państwa ubezpieczenia społeczne wypłaciły pracownikom umysłowym w okresie od r. 1925 do 1934 z tytułu świadczeń emerytalnych ogółem sumę 130.709.000 zł.

We wrześniu r. b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił pracownikom umysłowym z tytułu świadczeń emerytalnych. (renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce, oraz zaopatrzenia starcze) sumę 2.852 248 zł.

W okresie od stycznia do końca września rb. wypłacono z tytułu tych świadczeń 23.896.025 zł. Przeciętna renta inwalidzka wynosiła w tym okresie 159 zł. miesięcznie, starcza 157 zł., wdowia 98 zł., sieroca 32 zł.

Ilość rencistów i otrzymujących zaopatrzenie wynosiła we wrześniu r. b. 22.114 osób.

Koniec szkodliwych praktyk podatkowych. Międzyministerjalna komisja przystąpiła do realizacji postulatów zgłoszonych przez sfery gospodarcze.

Ministerstwo skarbu wydało władzom skarbowym zarządzenie, w którem uchyla wszelkie przepisy instrukcji podatkowej, wydanej w dniu 31 grudnia ub.r., a dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami, pochodzącemi od t. zw. osób obeznanych ze stosunkami gospodarczemi płatników.

Sfery gospodarcze uskarżały się, że pomijane są prawie z reguły instytucje biegłych, wyznaczonych w myśl ordynacji podatkowej przez samorząd gospodarczy.

Obecnie Min. Skarbu zarządziło, aby w tych wszystkich wypadkach gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasięgania w postępowaniu wymiarowem lub odwoławczej opinji wymienionych wyżej osób — urzędy i Izby skarbowe powoływały w tym celu wyłącznie biegłych wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego i zawodowe, jak Izby adwokackie i Izby lekarskie.

6 miesięcy więzienia za posiadanie eteru. W dniu 15 listopada mieszkaniec wsi Wilkowiecko Józef Bardziński został zatrzymany przez straż graniczną w chwili, gdy miał przy sobie butelkę z eterem. Zatrzymany błyskawicznie zorjentował się w sytuacji i zanim strażnicy przystąpili do rewizji, wyciągnął flaszkę i rozbił ją o kamień przydrożny.

Wobec niemożności ustalenia pochodzenia i ilości eteru sprawa nie mogła być skierowana na drogę postępowania karno-skarbowego. Bardziński został postawiony w stan oskarżenia jedynie z artykułu, przewidującego posiadanie niebezpiecznego dla życia ludzkiego narkotyku i w dniu wczorajszym został za to skazany na 6 mies. więzienia.

Grunt to dobrze się odżywiać. 23 letni Jan Juszczyk 5 krotnie karany już za kradzieże, wyznawał tę wypisaną w nagłówku maksymę i mało przejmował się skutkami prawnemi swych czynów.

Zresztą człowiek, mający już w swym dorobku 5 wyroków skazujących niebardzo obawia się szóstego wyroku. Wszystko jedno, nie popsuje to mu dostatecznie zepsutej już opinji.

A więc Juszczyk „praktykował" na rynkach miejskich i w dniu 20 sierpnia korzystając z chwilowej nieuwagi przybyłego na targ Stanisława Kurka (wieś Dembaczew, gm. Działoszyn) i skradł mu z 1 litr śmietany, kwartę masła, 3 kg. mąki itd.

W dniu dzisiejszym stanął on przed sądem grodzkim, który mu dodał nowy listek wawrzynu w postaci 6 miesięcy więzienia.

Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom przy pracy.

Miejski Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym na progu rozpoczynającej się zimy przystępuje do swej samarytańskiej akcji.

W ubiegły wtorek wieczorem w sali Nr. 8 Magistratu pod przewodnictwem p. prezydentowej Mackiewiczowej odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu. Wśród zebranych przeważały przedstawicielki różnych kobiecych organizacyj społecznych.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu złożył p. Stanisław Rybicki, kierownik Funduszu Pracy m. Częstochowy. Ze sprawozdania wynika, że w ciągu ubiegłych miesięcy zimowych akcja Komitetu objęła ogółem 18 tysięcy osób, z dobrodziejstwa zaś kolonji letnich w majątku Kocierzowy pod Radomskiem i pół kolonji skorzystało kilkaset biednych dzieci ze znakomitą korzyścią dla swego zdrowia, co znalazło wyraz przedewszystkiem w przyroście wagi. Koszt dzienny utrzymania dziecka na kolonjach wynosi 1 zł. 27 gr. dziennie, w tem wyżywienie 60 gr., na pół kolonjach 44 gr., w tem wyżywienie 37 gr.

Następnie prezydent miasta Mackiewicz zaznajomił słuchaczy z zadaniami otwierającemi się przed Komitetem w obliczu rozpoczynającej się zimy, podkreślając, że Komitet w ubiegłym roku otrzymał 20 tys. zł. subsydjum z Funduszu Pracy. Tegoroczne perspektywy przedstawiają się gorzej, gdy Komitet nie otrzyma subsydjum i zdany całkowicie na własne siły, będzie musiał odwołać się do ofiarności publicznej.

W zakończeniu swego przemówienia p. prezydent dał wyraz swemu głębokiemu przeświadczeniu, że apel Komitetu nie przebrzmi bez echa i że ofiary na ten cel popłyną obficitym potokiem. Niema bowiem takiej ofiary, na którą nie zdobyłoby się społeczeństwo, gdy chodzi o ratowanie przed głodem licznych zastępów biednych dzieci i bezrobotnych.

W programie działalności Komitetu: 3 zbiórki publiczne oraz różne imprezy dochodowe, jak teatr, raut bez rautu i odczyt popularny feljetonisty p. Zygmunta Nowakowskiego. Ze względu na naglącą potrzebę chwili pierwsza zbiórka urządzona zostanie przed świętami.

Podstawą finansową Komitetu będzie stałe opodatkowanie się miesięczne instytucji, urzędników i osób w mieście, co ogółem ma przynieść około 25 tys. zł. w ciągu zimy. Zbiórki i imprezy przy ofiarności społecznej niewątpliwie uzupełnią tę sumę do koniecznego minimum.

Miejmy więc nadzieję, że Komitet w swojej zbożnej pracy, ożywionej najpiękniejszemi pobudkami humanitaryzmu i czynnej litości dla bliźnich, spotka się z ogólnem poparciem i zrozumieniem swych podniosłych celów.

Przed sensacyjnym sobotnim procesem.

Sobotnia rozprawa przeciwko 100 robotnikom Papierni, oskarżonym o usiłowanie wymuszenia na dyrekcji fabryki pożądanych dla siebie warunków pracy i płacy przy pomocy okupacji budynków fabrycznych, zapowiada się jako doniosłe wydarzenie sądowe.

Ze względu na niebywałą liczbę oskarżonych posiedzenie Sądu Grodzkiego odbędzie się w sali Sądu Okręgowego.

Jak się dowiadujemy, około 10 przedstawicieli palestry bezinteresownie podjęło się obrony oskarżonych.

O ile tylko nie zajdzie jakaś niespodzianka w formie chociażby odroczenia sprawy, to rozprawa potrwa prawdopodobnie do późnego wieczora, gdyż samo ustalenie personaljów 100 oskarżonych może zająć sądowi około 2 godzin. Dodajmy do tego badanie świadków, głosy obrony i wyjaśnienia i ostatnie słowo oskarżonych, a zgóry otrzymamy przybliżony obraz niezmiernie pracowitego i długiego dnia w Sądzie Grodzkim.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś w czwartek i codziennie o godzinie 8 ej wieczorem poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan" z Eugenjuszem Dobrowolskim w roli tytułowej.

Ujęcie domniemanych sprawców zamordowania st. posterunkowego Tatary.

Dochodzenie w sprawie zamordowania starszego posterunkowego Bolesława Tatary z posterunku Aurelów doprowadziło obecnie do ujęcia dwóch osobników, którzy są podejrzani o dokonanie zabójstwa.

Przeciwko aresztowanym, którzy mają już za sobą bogatą przeszłość kryminalną, przemawia wiele poważnych poszlak.

Do ujęcia ich przyczyniło się w pewnej mierze zeznanie — obecnie okoliczność ta może być ujawniona — złożone przed śmiercią przez st. post. Tatarę, po przewiezieniu go do szpitala Najśw. Marji w Częstochowie. Tatara odzyskał na kilka minut przytomność i przed komendantem powiatowym PP. kom. Cieślelskim oraz kierownikiem wydz. śled. pkom. Kostyrką zeznał o okolicznościach towarzyszących krwawemu zamachowi, podając również pewne fakty, które przyczyniły się do ujęcia sprawców.

Dochodzenie w sprawie ohydnego mordu prowadzone jest w dalszym ciągu z wielką energją pod kierunkiem insp. Petri i nie jest wykluczone, że już w następnym numerze wyniki dochodzenia będą mogły już być ujawnione.

Właściciele kin zabiegają o obniżenie podatku do połowy. Związek właścicieli kin podjął starania w Min. Spraw Wewnętrznych o zmianę przepisów podatkowych dla kinematografów przez obniżenie podatku filmowego z 60 proc. na 30 proc. ceny biletów. Ulgi dla kin stołecznych wygasają z Nowym Rokiem, tak, że przy obecnym spadku frekwencji widzów, reforma podatkowa jest szczególnie aktualna.

Z RADOMSKA.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, jakie odbyło się w ub. sobotę było dość burzliwe.

Otwierając posiedzenie p. burmistrz Kwaśniewski wezwał radnych do uczczenia pamięci zmarłego radnego ś. p. Lipniaka. Radni powstają z ław. Poczem po zawiadomieniu Rady, iż wystąpił z wnioskiem do władz nadzorczych o złożenie mandatu radnego inż. Macherskiego, odczytał porządek dzienny.

Radny Rykowski stawia wniosek o pożyczkę 35 tysięcy zł. z Funduszu Pracy. Wniosek upada.

Ławnik Lenk zwraca się do burmistrza Kwaśniewskiego o odpowiedni podział miejsc w sali posiedzeń.

Radny Sember odczytuje imieniem frakcji PPS. nagły wniosek, wzywający radnych Oserka, Katuszewskiego i Łęskiego do wycofania sprzeciwu, wniesionego w hipotece przeciwko wywołaniu hipoteki na grunty w Kowalowcu. W głosowaniu wniosek przeszedł.

Zabierając głos ławnik Lenk stwierdza, że wymienieni radni działają na szkodę miasta. Gdyby to byli radni z frakcji PPS., wyciągnąłby w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje.

Radny Katuszewski tłomaczył swój sprzeciw, złożony w hipotece, swoim prawem do Kowalowca, jako obywatela miejskiego.

Następuje wymiana zdań pomiędzy ławnikiem Lenkiem i radnym Bykowskim.

Zgłoszony wniosek przekazał burmistrz miasta do kolegjum Zarządu Miejskiego.

Radny Berger zgłasza nagły wniosek o zakup 100 metrów ziemniaków i 100 mtr. węgla dla najbiedniejszej ludności miasta. Nagłość wniosku przeszła.

W dyskusji nad zgłoszonym wnioskiem zabierali głos radni: Bykowski, adw. Półrola, Berger i Katuszewski. Ponieważ wnioskodawcy nie wskazali źródła pokrycia na zakup węgla i ziemniaków, burmistrz Kwaśniewski przekazał wniosek do kolegjum Zarządu Miejskiego.

Następnie sekretarz p. Więckowski odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia, poczem burmistrz miasta p. Kwaśniewski odczytał komunikaty Zarządu Miejskiego.

Zgłoszony wniosek na ręce Zarządu Miejskiego przez p. Kowańskiego o przemianowaniu ul. Długiej na ul. Fabianiego został przez Radę uchwalony.

W dalszym ciągu posiedzenia zastępcą przedstawiciela Rady Miejskiej do Rady Szkolnej Powiatowej został wybrany wiceburmistrz. M. Swiderski.

Następnie upoważniono Zarząd Miejski do zaciągnięcia pożyczki m. in. na spłacenie składek ubezpieczeniowych pracowników magistratu, w sumie 20 tysięcy złotych w ramach budżetu na rok 1935/36.

Po odczytaniu przez r. Katuszewskiego sprawozdania komisji rewizyjnej z działalności zarządu komisarycznego za rok ubiegły, stawia radny Katuszewski, jako przewodniczący komisji rewizyjnej o przyjęcie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetowego za rok 1934-35. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż komisarz Landecki pobrał nieprawnie 1137 zł. 18 gr. Radny Katuszewski stawia wniosek imieniem komisji rewizyjnej, aby sumę tę potrącić przy ostatecznem obliczaniu się z b. komisarzem miasta.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. ławnik Lenk i radni Bykowski i adw. Półrola, którzy ostro krytykowali gospodarkę komisarza Landeckiego. Na wniosek radnego Rozenbauma sprawę przyjęcia sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za r. 1934-35 odłożono na przeciąg czasu 14 dni, w którym to czasie Rada Miejska ma zastanowić się, czy odrzucenie sprawozdania nie zaszkodzi w akcji oddłużeniowej.

Samochód przestaje być przedmiotem zbytku. Międzyministerjalna komisja dla spraw motoryzacyjnych przygotowuje plan, który umożliwi ludziom średnio zamożnym nabywanie samochodów na raty.

Jak słychać, ma być założone towarzystwo powiernicze, za pośrednictwem którego nabywca samochodu wpłacając zaliczkę będzie mógł resztę uiścić w długoterminowych ratach. Raty miesięczne miałyby się wahać w granicach od 200—300 zł.

Ceny samochodu będą też tańsze, ponieważ prohibicyjne stawki celne zostaną obniżone, a oprócz tego wozy duże będą mogły być clone według ulgowej taryfy.

Samochód przestanie być uważany za luksus i opodatkowanie jego będzie znacznie obniżone. Obniżce mają też ulec ceny materjałów pędnych.

ZARZĄD MIEJSKI m. RADOMSKA

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski m. Radomska ogłasza, że w dniu 9 grudnia r. b. o godz. 13-ej w gabinecie służbowym burmistrza odbędzie się przetarg na drewno sosnowe w dłużycach, w ilości około 1 600 $mtr.^3$ z Nadleśnictwa m. Radomska w odległości 3 klm. od m. Radomska, 1/2 od szosy.

Vadjum w wysokości 10 proc. oferowanej sumy, wpłacić należy do K.K.O. w Radomsku na rachunek Zarządu Miejskiego.

Przetarg rozpocznie się od sumy wywoławczej 19 zł. za 1 $mtr.^3$ drzewa loko las.

Oferty należy składać na imię Burmistrza z zaznaczeniem na kopercie „oferta na kupno drewna".

Termin składania ofert do dnia 9 grudnia 1935 r. do godz. 12.

Warunki oraz przepisy przetargowe bezwzględnie obowiązujące oferenta są do przejrzenia w Sekretarjacie Zarządu Miejskiego codziennie w godz urzędowych.

Drewno na pniu oglądać można codziennie, po zgłoszeniu się w Nadleśnictwie Miejskim w Folwarkach.

W razie niedojścia do skutku niniejszego przetargu, tegoż samego dnia t.j. 9. XII 1935 r. o godz. o godz. 14-ej odbędzie się w tymże lokalu sprzedaż tego drzewa z wolnej ręki.

Burmistrz: L. KWAŚNIEWSKI.

Radomsko, dnia 2 grudnia 1935 r.

Ogłoszenie.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku zorganizował wypożyczalnię przezroczy z zakresu historji i geografii Polski, jak również z rozmaitych dziedzin nauki.

Wypożyczalnia jest czynna każdego dnia (oprócz świąt) od godz. 10-ej do 11-ej. Zgłaszać się należy w sekretarjacie Szkoły Handlowej. Opłata za wypożyczenie od jednej sztuki 4 gr.

ZARZĄD.

Zamiast kwartalnych, półroczne spłaty podatku od lokali. Podatek od lokali, podatek dziś niczem nieuzasadniony i słusznie przez organizacje zwalczany jako niepotrzebne obciąże nie kosztów mieszkaniowych, utrzymał się mimo wszystkich starań o jego zniesienie w swej formie i wysokości dodatkowej. Zniesiono go tylko na podstawie dekretu o obniżce komornego w stosunku do najmniejszych miesz kań, a zostawiono bez zmiany dla wszystkich i w dodatku zmieniono ter miny płatności podatku od lokali, i to w sposób wręcz niefortunny.

Jak wiadomo, dotychczas płaciło się podatek od lokali w czterech ratach kwartalnych. Obecnie ma być płacony w ratach półrocznych. Ale na tem nie koniec.

W pierwszem półroczu przyszłego roku, z obciętych i deficytowych budżetów, trzeba będzie zapłacić podatek za trzy kwartały. W styczniu ostatnią ratę na rok bieżący, a w kwietniu półroczną ratę na rok 1936.

Jest to bardzo dotkliwe i bolesne uderzenie w lokatorów, ludzi przeważ nie utrzymującvch się z ciężkiej i co raz gorzej wynagradzanej pracy. Zgóry już przewidzieć można, że przy tego rodzaju systemie wzrośnie ilość egzekucyj, zajęć, dodatkowych kosztów, grzywień itp.

Sprawą tą zainteresowały się liczne organizacje gospodarcze i przedłożyły ja przez Izbę Przem.-Handl. w Warszawie międzyministarjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym.

Projekt prawa małżeńskiego majątkowego Z Komisji Kodyfikacyjnej otrzymujemy następującą informację:

Prace nad prawem małżeńskiem osobowem, t. zn dotyczącem zaręczyn, ślubu, unieważnienia małżeństwa, roz wodu, jurysdykcji w sprawach małżeńskich itd., ukończone zostały w Komi sji Kodyfikacyjnej z chwilą opublikowania w r. 1931 projektu wymienione go prawa. Od tego czasu Komisja Kodyfikacyjna prawem małżeńskiem oso bowem już się nie zajmuje, natomiast podjęła opracowanie projektu prawa małżeńskiego majątkowego, czyli tej części prawa małżeńskiego, której przedmiotem są majątkowe stosunki małżonków po uchwaleniu rzeczonego projektu w pierwszem czytaniu, będzie on wydrukowany i zgodnie z regulaminem Komisji rozesłany władzom oraz organizacjom społecznym dla wypowiedzenia opinji w terminie wyznaczonym. Opinje nadesłane. jak również ogłoszone w prasie i znane Komisji będą wzięte przez Komisje pod uwagę przy dalszych pracach nad projektem.

Ochrona lokatorów wygasa

w dniu 31 grudnia 1937 roku. — Kiedy lokator może być usunięty z mieszkania.

Zmodyfikowana ustawa o ochronie lokatorów wprowadza bardzo ważną i dotyczącą wszystkich lokatorów zasadę — że prawo lokatora do jego mieszkania i niemożność usunięcia jego o ile spełnia wszystkie obowiązki wynikające z najmu, kończv się w zasadzie w dniu 31 grudnia 1937 roku. Ustawa o ochronie lokatorów w dotychczasowem brzmieniu obowiązywać będzie jeszcze tylko dwa lata. Po tym czasie każde zwolnione przez lokatora mieszkanie już ochronie nie podlega.

W związku z tem wysyłają memorjał do władz rządowych związki lokatorskie, które wskazują na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z tej zasady i proszą o opracowanie dodatkowych wyjaśnień.

Ustawa już dziś zresztą wprowadza do pewnego stopnia możliwość usunięnięcia lokatora z mieszkania. I tak: art. 11 ustawy mówi, że ważna przyczyna może być podstawą do usunięcia lokatora. Jakież są te ważne przyczyny w brzmieniu ustawy? Przedewszystkiem, jeśli lokator, mimo upomnienia, zalega z opłatą conajmniej dwóch, po sobie następujących rat komornego (kwartalnych lub miesięcznych, w zależności od tego jaki jest stosowany system zapłaty w danym domu. Jeśli lokator przez rażące przekroczenia obowiązującego porządku domowego lub przez nieprzyzwoite zachowanie obrzydza współlokatorom pobyt w domu lub też zakłóca porządek domowy. Jeśli lokator wynajął część swego mieszkania za wynagrodzeniem nadmiernie wysokiem w porównaniu z komornem, które sam płaci. Jeśli lokator samowolnie przekazał swe mieszkanie innemu lokatorowi. Jeżeli właściciel domu zamierza przebudować dom lub też znieść go, celem wybudowania nowego.

Są to najważniejsze zasady, umożliwiające wyeksmitowanie lokatora z mieszkania. O ile obecnie stosowane były one w bardzo wyjątkowych wypadkach, istnieć może istotnie obawa, że po dniu 31 grudnia 1937 staną się one przedmiotem ustawicznych rozpraw sądowych.

OBRAZKI SĄDOWE.

Wśród ludożerców.

Niezdrowo jest być obżartuchem. Wskazuje na to wypadek, jaki się zdarzył znanemu smakoszowi, p Hipolitowi Wiewiórce, który zjadł na kolację pół kilo tłustego boczku i zaraz potem wlazł do łóżka.

Zasnął naturalnie odrazu. Ale zapchany boczkiem żołądek przyprawił go o koszmarny sen i zatruł mu wypoczynek.

Otóż pan Hipolit ujrzał naraz, że znajduje się na statku, który już od miesięcy błąka się po bezmiarach oceanu i nie może natrafić na żaden ląd. Zapasy żywności dawno już się wyczerpały i na okręcie szaleje głód.

Wreszcie kapitan każe wszystkim pasażerom i załodze zebrać się na pokładzie, staje pośrodku i rzecze:

Źle z nami, bracia kochane O wiele tak dalej pójdzie, to wszystkie tu kitę odwalim z powodu braku frygania

Takiem sposobem miarkuje, że inszej rady niema, jak tylko jednego z nas ze żalem serdecznym ukatrupić, ażeby się niem ludzie głodujące pożywić mogli.

Któregoż więc, dziateczki moje, na zarżnięcie bierzem?

Zebrani poczęli głośno łykać ślinkę i uśmiechać się złowieszczo.

— Największego grubasa!—krzyknęli.

Pan Hipolit poczuł, że włosy jeżą mu się na głowie „a język zasycha w gardle, gdyż najtłuściejszy był w całem zgromadzeniu. I istotnie, nim zdążył się schować, setki chciwych rąk chwyciły go przy akompanjamencie piekielnego wrzasku i powlokły na dziób okrętu.

Nie pomogły łzy i jęki nieszczęsnego pana Hipolita.

Jakiś zarośnięty drab wyciągnął z kieszeni rewolwer i przystawił go do czoła delikwenta. A w zdziczałym tłumie rozległy się krzyki:

— Nie w łeb! Móżdżek do cholery pójdzie, a przecie to najlepszy kąsek. W brzuch wal pan!

— W brzuch nie! Wątróbka się spaskudzi!

— Majchrem go najlepiej!

— Boczek mu z kałduna wypruć! Boczek!

Ostre noże poczęły wśród przeraźliwych ryków dźgać brzuch nieszczęsnego pana Hipolita. Wył więc biedak tak głośno, aż się, zlany potem obudził.

Nie na tem jednak koniec jego cierpień.

Otóż bowiem zdenerwowani sąsiedzi zaskarżyli naszego smakosza o zakłócenie ciszy nocnej wrzaskami.

Sąd uznał, że opychanie się tłustym boczkiem przed samym snem należy do czynów karygodnych i skazał pana Hipolita na 5 złotych grzywny z zamianą na dzień aresztu.

Z zebrania Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Przystajni.

W dniu 1 b. m. w lokalu Zarządu Gminy Przystajń odbyło się zebranie Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, w którem wziął udział obw. instruktor O. S. p. Pater oraz liczny zastęp pracowników oświatowych i przedstawicieli organizacyj z terenu całej gminy.

Porządek dzienny zebrania był następujący: 1) wybór zarządu Gm. Kom. O. P., 2) sprawozdanie, uwagi i doświadczenia z prac oświatowych w terenie, oraz w związku z tem — wybór referenta prasowego, 3) wytyczne pracy oświatowej na okres zimowy (refer. Obw. Instr. O. P.) 4) dyskusja, 5) ogólny plan pracy oświatowo - społecznej Gm. Kom. O. P na 1936, 6) sprawa otwarcia bibljoteki gminnej i wybór bibljotekarza, 7) wolne wnioski.

Poszczególne funkcje zostały obsadzone drogą wyboru następująco: przewodniczący— R. Mikulski, kier. szk. w Borze Zając, zastępca — L. Bala wójt gm. Przystajń, sekretarz — J. Ściebura, sekr gm., czlonkowie—Doros, naucz. z Kuźniczki i Dąbrowski, leśniczy z Dąbrowy, bibljotekarz J. Sendela, naucz. z Przystajni, referent prasowy—St. Sojczyński, naucz. z Boru Zając.

Zebranie trwało kilka godzin i odbyło się w bardzo miłym nastroju, na który wpłynął z jednej strony obwodowy Instruktor O. P. przez odpowiednie podejście do spraw, a z drugiej, że się tak wyrażę—duch zgody, jaki panuje wśród tamtejszych działaczy społecznych.

Ze sprawozdań ich można się było zorjentować, że trudności w pracy oświatowo-społecznej są duże i wielorakie, ale że właśnie dlatego i wbrew wszelkim przeszkodom wszyscy starają się iść z sobą ręka w rękę i że mówiąc zdaniem zmarłego Wodza Narodu, a w pasie nagranicznym ma ono wielkie znaczenie, mierząc siły na zamiary, co zresztą widać już z samych punktów porządku dziennego, a zwłaszcza z punktu dotyczącego bibljoteki gminnej.

Gdybyśmy pokusili się o zobrazowanie liczbowe akcji oświatowej na tutejszym terenie innemi słowy—gdybyśmy zechcieli wykazać, ile jednostek korzysta (i chce korzystać) z tej akcji, wypadłoby to imponująco, bo naprzykład, jedna świetlica powszechna przy szkole w Borze Zajacińskim liczy 50—60 uczestników. I nie bierność nadgranicznego społeczeństwa, nie jego nieczułość na rzucane mu hasła pracy nad sobą — są ogólną bolączką, a raczej brak tu i tam odpowiednich urządzeń. brak pomocy, ułatwiających pracę, brak przedewszystkiem odpowiednich radjoodbiorników pism i gier, poza temi, które świetliczanie czy też członkowie organizacyj własnym kosztem i wysiłkiem zdobyli. Sumy zaś uzyskiwane z imprez itp. nie mogą w żadnym razie wystarczyć na wszystko, zwłaszcza, gdy się realizuje taki cel, jak gminna bibljoteka. — Narazie jednak trudno wynaleźć lepszy środek dla zaradzenia złu nad zapał i zdwojoną ruchliwość pracowników oświatowych; on też do czasu zastąpi wszelkie inne środki, ułatwiające pracę na niwie społecznej.

Obserwator.

Z KRAJU.

Obrażony

„bohater narodowy".

Do jednej z firm warszawskich zgłosił się nieznany osobnik i przedstawiając zaświadczenie, że jest kawalerem orderu „Virtuti Militari" obecnie bez pracy prosił o zasiłek.

Gdy go otrzymał, począł ofiarowcy czynić wymówki. że zbyt lekceważy sobie „bohatera narodowego", który spodziewał się większej ofiary, niż kilkudziesięciu groszy. Ponieważ przytem użył obelżywych słów, zatrzymano go i oddano w ręce policjanta.

Po przeprowadzeniu dochodzenia i zbadaniu sprawy okazało się, że jest to Franciszek Zieliński, karany już i notowany za kradzieże, fałszerstwo dokumentów, oszustwo, awantury i włóczęgostwo. Wszystkie posiadane przez siebie zaświadczenia o swej „bohaterskiej" przeszłości sfabrykował sobie sam i żadnych odznaczeń niema.

Ma natomiast przyjaciółkę, która w chwili, gdy Zieliński odwiedza różne miłosierne osoby, czeka nań na ulicy i potem we dwoje idą do knajpy przepić wyłudzone pieniądze. Zielińskiego zatrzymano, przyjaciółka jego w chwili, gdy przyszedł po niego policjant, ulotniła się.

Wynaleziono aparat

do sprowadzania deszczu

We wsi Grotkowo, w pow. gnieźnieńskim, mieszka niejaki Skieres, opowiadający, że udało mu się wynaleźć aparat, przy pomocy którego może sprowadzać opady deszczowe.

Sprawa jego wynalazku wywołała zagranicą duże zainteresowanie. P. Skieres otrzymał kilka ofert, m. in. z Brukseli i Londynu.

Z pośród wielu ofert, jakie mu nadesłano, Skieres wybrał propozycję angielskiego konsorcjum i niebawem już wyjeżdża do krajów tropikalnych, gdzie przeprowadzi doświadczenia.

Oferta londyńska gwarantuje Skieresowi podróż ze swym wynalazkiem, utrzymanie, w razie zaś powodzenia jego eksperymentów — wysokie honorarjum.

Uniewinnienie

skazanego sobowtóra.

Niezwykłą sprawę rozważał Sąd Apelacyjny w Warszawie. Oto na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Otto Hohm, łodzianin, skazany w swoim czasie przez Sąd Okręgowy na półtora roku więzienia za stosowanie aktów teroru do łamistrajków w przemyśle jedwabniczotkackim w Warszawie.

Tymczasem na wczorajszą rozprawę obrońca oskarżonego sprowadził b. prezesa komisji strajkowej z okresu stosowania owego teroru, t. zn. z sierpnia ub. roku, nazwiskiem Kasprowicza, który sam się przyznawał, że on, winny, pozostaje na wolności. a niewinny siedzi za niego. Siedział zaś dlatego, że był łudząco doń podobny, co stwierdził wczoraj sąd, świadkowie zaś ustalili niewinność Hohma w sprawie teroru. Wobec tego, oczywiście Sąd Apelacyjny uchylił wyrok poprzedni.

ZE SWIATA.

Korespondent z nędzy zaciągnął się

do armji negusa.

Skandal dziennikarski w Czechosłowacji.

Świat dziennikarski Czechosłowacji żyje pod wrażeniem niesłychanego skandalu, którego terenem jest wydawnictwo „Vecerni Ceske Slowo", nawiasem mówiąc dziennik przodujący akcji antypolskiej W chwili wybuchu wojny włosko - abisyńskiej redakcja „V. C. S." wysłała do Abisynji swego specjalnego korespondenta p. Parlesaka. W dzienniku pokazało się kilka korespondencyj specjalnego wysłannika, a m. in. i wywiad z cesarzem Haile Selassiem, który wyrazić się miał, jak z dumą podkreślał dziennik, iż wie, że „V.C.S." jest najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem w Europie środkowej. Sczasem zabrakło zupełnie korespondencyj z Addis Abeby, co redakcja tłumaczyła fakt tem, że p. Parlesak zachorował na malarję i nie może narazie pisać.

Dopiero obecnie inny korespondent czeski, p Reżny, w korespondencji swojej z Addis Abeby podaje szczegóły tragedji, jaka stała się udziałem Parlesaka. Gdy dziennikarz wyjeżdżał do Addis Abeby, wydawnictwo „najbardziej poczytnego w Europie środkowej" pisma dało mu na drogę zaledwie 40 tys. koron. Przy ogromnych kosztach podróży i utrzymania w Abisynji pieniądze te szybko się wyczerpały Dziennikarz czeski żył przez jakiś czas na łasce kilku rodaków, mieszkających w Abisynji, potem opiekowali się nim dziennikarze cudzoziemscy.

„Żył jak ostatni z ostatnich tubyl-

ców” — pisze o nim p. Reżny. Głód był jego stałym towarzyszem. Na malarję chory nie był, ale korespondencji ani depesz nie wysyłał, gdyż poprostu nie miał pieniędzy nawet na porto. Zrozpaczony dziennikarz powziął wreszcie myśl gorszą, niż samobójstwo.

Zaciągnął się do armji abisyńskiej i wyruszył na front bez odpowiedniego ekwipunku, bez pieniędzy, bez lekarstw, na pewną śmierć, jeśli nie od kuli włoskiej, to wskutek chorób tropikalnych. Opowiadał. że został zaangażowany jako instruktor, innym, że jedzie na front, aby tam zbierać informacje, jakich nie mógł otrzymać w Addis Abebie. Wstydził się swej ciężkiej doli, wstydził się swego głodu i nędzy.

Raj przemytników broni

W porcie francuskim Dżibutti wre jak w kotle.

W zakazanym porcie afrykańskim, w małej mieścinie, opuszczonej przez Boga i ludzi, gdzie pół roku temu była nielitościwa nuda i pustka pod palącemi promieniami tropikalnego słońca —słowem w głośnem dzisiaj Dżibutti wre i kipi jak w kotle djabelskim.

Na redzie portu, gdzie dawniej od czasu do czasu pojawiał się mizerny transportowiec drugo czy trzeciorzędnej linji żeglugowej, dają sobie randez vous dzisiaj olbrzymie parowce luksusowej linji angielskiej P. and O., wielkie jak domy okręty francuskie Messageries Maritimes, trjesteńskiego Cosulicha, Navigatione ets. A w porcie wewnętrznym tłoczą się jeden przy drugim najstarsze, najbardziej wysłużone typy pudeł morskich, jakie można jeszcze oglądać.

To są właśnie statki przemytników broni, którzy zbiegli się do Dżibutti wielką chmarą ze wszystkich krańców świata, wietrząc tutaj zdobycz dla siebie i obfite zyski.

Przodują wśród wszystkich chytrzy Lewantyńczycy, Grecy, Ormianie, Syryjczycy, Arabowie i Bóg wie jakie jeszcze typy. Wszystko to wietrzy, szpera, szuka zarobku, handluje wszystkiem co kto chce. Na wybrzeżu portowem, w kawiarniach, w sklepach rozbrzmiewają rozmowy we wszystkich możliwych językach świata.

Mówi się tylko o jednem: o broni.

Abisynja łaknie broni i amunicji. Od czasu, gdy Anglja zniosła zakaz wywozu broni do Abisynji nieprzerwanym potokiem zdążają poprzez Dżibutti, ładunki karawany z bronią, amunicją, drutem kolczastym etc.

Albo koleją do Addi Abeby, albo też drogą karawanową płyną pożądane przez Abisyńczyków i karabiny, zwykłe i maszynowe, armaty, mictacze min, skrzynki z nabojami.

Dawniej w Dzibutti można było dostać w kilku nędznych sklepikach cu najwyżej pocztówki z fotografjami mniej więcej ponętnych piękności Somalijskich. Dzisiaj każdy sklepik jest jakby tajną agenturą fabryk broni belgijskich, angielskich, niemieckich. Dawniej w Dżibutti pieniądz był rzeczą rzadką, dzisiaj przelewa się tu od tysięcy we wszystkich walutach świata.

Złoto użyźniło piaski afrykańskie

Narzeczony... kobieta

która jest... trochę mężczyzną.

Przed paru laty we wsi Brzeziny, pod Bródnem, zjawił się pewien wdowiec z dwojgiem dzieci. Nabył gospodarstwo i przystosował je do warunków podmiejskich Kazał się nazywać Bronisławem Sztyklem.

Przed rokiem Sztykiel wprowadził do swego domu narzeczoną, Marję Rudnicką, z zawodu służącą. Dziewczyna ta w ciągu kilku lat służby zebrała oszczędności i gdy Sztykiel oświadczył się o jej rękę nie była to już ręka próżna.

Wkrótce miał się odbyć ślub, ale wdowiec zwlekał jakoś z daniem na zapowiedzi, wynajdując coraz to nowe przeszkody.

Tak minęło parę miesięcy.

Narzeczoną poczęły zastanawiać pewne fakty, a ponadto niektóre z sąsiadek dzieliły się z nią wersjami, które początkowo wydawały jej się zupełnie absurdalne, następnie jednak poczęły coraz bardziej krystalizować się w okoliczność zupełnie niepowszednią.

Marja Rudnicka zgłosiła się na posterunek policji w Zaciszu i zameldowała tam, że jej narzeczony, Sztykiel, jest... kobietą.

Z posterunku delegowano policjanta, który udał się do Sztykla, przeprowadził badanie na miejscu, i stwierdził że istotnie ma do czynienia z kobietą.

Zresztą zbadano tę rzecz bardzo łatwo w hipotece, gdzie nieruchomość była zapisana na imię Bronisławy Sztyklowej.

Rudnicka wyprowadziła się od „narzeczonego” i wniosła skargę o popełnione oszustwo i wyłudzenie od niej posagu.

Wczoraj Bronisława Sztyklowa stanęła przed sądem grodzkim.

Gdy sędzia wywołał jej nazwisko, przed sądem zjawia się osoba w męskim garniturze, z czupryną zaczesaną po męsku do góry.

Czemu oskarżona ubiera się po męsku?—pyta sędzia.

— Żeby mnie mężczyźni nie zaczepiali—odpowiada Sztyklowa kobiecym głosem.

W związku z sypianiem w jednym pokoju wyłoniły się na sprawie kwestje natury intymnej, sąd więc zarządził tajność rozprawy

Po usunięciu publiczności poszkodowana opisała stronę erotyczną dziwnego współżycia, obfitującą w niezwykłe momenty.

Poszkodowana zeznała, że codziennie Sztykielowa mydliła twarz rano, udając, że się goli.

Sąd na wniosek obrońcy niezwykłą tę sprawę odroczył, bowiem obrońca wnosił o przesłuchanie kilku osób, dla ustalenia, że Rudnicka wiedziała, iż ma do czynienia z kobietą.

Poetyczne ogłoszenie.

Niedawno w jednej z gazet ukazujących się w Jokohamie, ukazało się ogłoszenie matrymonjalne, które dowodzi, że japońskie panny posiadają usposobienie bardzo poetyczne.

Pewna młoda Japoneczka, panna Kwiat Lotosu podała następujące ogłoszenie.

„Piękno jest pojęciem, które się nie da ściśle zdefinjować. Fotografja niemówi nic, ponieważ przeważnie nie oddaje charakterystycznych cech fotografowanej osoby. Dlatego chcę sama nakreślić mój portret, aby ten, kto kiedyś będzie moim panem i władcą, mógł sobie zdać sprawę kim jestem.

Jestem delikatna jak kwiat, mam włosy czarne z niebieskawym odcieniem, leżą one na mem czole gładko przylegając i błyszcząc, jak sierp księżyca. Mam czoło wysokie i gładkie, moje oczy błyszczą jak dwie gwiazdy i potrafią rozjaśnić życie memu przyszłemu. Rękoma, które są podobne do linji będę się starała odegnać troski z czoła mego ukochanego. Mój głos, który brzmi jak srebrny dzwoneczek, będzie go rozweselał.

Niech mój przyszły małżonek zastanowi się, że wszystkie te zalety i wdzięki są stokroć więcej warte od majątku, którego niestety, nie posiadam”.

RADJO.

WARSZAWA 4 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne” 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. południowy 12,15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grosmsnowej 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.25 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 Reportaż. — 17.15 Minuta poezyj. 17.20 Pieśni polskie z Krakowa. 17.50 Poradnik sportowy. — 18.00 Koncert 18.30 Feljeton aktualny. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Piosenki w językach obcych. (płyty) — 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dzień następny — 19 20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P.R. 20.00 Monolog aktualny. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 24.05 Muzyka taneczna.

Krwawa Czwórka

53

Mówiąc to Symona wyjęła z kieszeni list i podała go odźwiernemu, który go jednak nie wziął i rzekł:

— Proszę, niech pani wejdzie, żona moja zaprowadzi panią. — Dorotol—zawołał.

Kobieta lat pięćdziesięciu, wcale jeszcze młodo wyglądająca, zbliżyła się, pytając:

— Cóż tam takiego?

Oto tej panience pani Dubieuf kazała dziś przyjść o godzinie drugiej, trzeba ją zaprowadzić.

— Zaraz, proszę panienkę pójść za mną.

Dorota zaprowadziła dziewczę do przedpokoju, potem do obszernej sali i zlekka zapukała do drzwi, okrytych w obicie.

— Proszę — odezwał się głos kobiety.

Odźwierna otworzyła drzwi i rzekła:

— Przyszła tu panienka, do której pani list pisała.

— Gdzie jest?

— Tutej ze mną.

— Niech tutaj przyjdzie.

Dorota odstąpiła na bok i przepuściła Symonę, która też weszła do małego pokoju, gdzie pani Dubieuf sprawdzała rachunki.

Żona odźwiernego oddaliła się zaraz i młode dziewczę pozostało samo z przełożoną pensji.

Symona ukłoniła się nieśmiało, ale z wdziękiem. Teraz powierzchowność jej zdradzała wzruszenie i wielkie zakłopotanie, ale nie przedstawiała się ani niezgrabnie, ani śmiesznie.

Nie spuściła głowy i przymusiła się spojrzeć łagodnemi oczyma na panią Dubieuf, a spojrzenia obu kobiet spotkały się wzajemnie.

Przełożona pensji była kobietą lat czterdziestu, blondynka, blada, ani przystojna, ani brzydka, lecz twarz jej odznaczała się wyrazem rozumu i dobroci, jakim nacechowane były jej rysy dość wprawdzie pospolite.

Odrazu spodobała się Symonie.

Przełożonej zaś dość było spojrzeć, ażeby wyrobić sobie zdanie o młodej dziewczynie; zrozumiała nieśmiałość, wzruszenie i zdanie jej było stanowczo życzliwe.

— Niech pani siada, bardzo proszę —rzekła, wskazując na krzesło.

Symona wolałaby była nie siedzieć, ale bardzo była zmęczona daleką drogą.

— Dziękuję pani—szepnęła i siadła.

— Wszak to pani nazywa się Symona?

— Tak.

— Pan Gabrjel Servet, znakomity artysta, żywo się panią interesuje, jak również moja ukochana uczenica. Marja Bresolles i jej ojciec Polecili mi panią bardzo gorąco.

— Wiem o tem i całe życie wdzięczną będę tym, którzy mi okazali współczucie, chociażby ich rekomendacja nie odniosła żadnego skutku.

— tem ja nie myślę — odpowiedziała pani Dubieuf, której do serca przypadły te proste słowa i głos sympatyczny Symony. — Osoby, które się zajmują panią, dały mi jak najlepsze o niej wiadomości. Pan Bresolles przedewszystkiem nic nie zataił.

Wiem, że pani rodziny nie ma, a przynajmniej nie znała pani nigdy swoich rodziców.

Wiem wszystko, coś pani wycierpiała i ile potrzeba było męstwa i uczciwości, aby znieść tyle ciężkich doświadczeń i nie zejść z prostej drogi.

To bardzo dobrze i bardzo ładnie i każdy za szczęśliwego powinien się uważać, jeśli dla pani może coś uczynić.

— Jaka pani dobra—szepnęło dziewczę głosem urywanym ze wzruszenia—jaką to radość sprawiają mi słowa pani. Ale pochwały pani wprawiają mnie w zakłopotanie, bo jeżeli szłam drogą prostą, moim obowiązkiem to było.

— To prawda — odpowiedziała pani Dubieuf z uśmiechem—spełniać obowiązek wydaje się rzeczą bardzo łatwą, a jednak...

Nie dokończyła zdania i odezwała się po krótkiem milczeniu:

— Umie pani szyć?

— Umiem, a nawet także krajać i haftować. Mogę nawet suknię zrobić, jeżeli fason nie jest bardzo trudny.

— Mówiono pani, o jakie miejsce chodzi?

Tak.

— Potrzebuję osoby, któraby się zajmowała bielizną na pensji i rzeczami pensjonarek. Będzie pani miała pod ręką dużo szwaczek.

Pani rozdawać im będzie robotę i baczyć, ażeby ją wykonywały sumiennie i bez straty czasu.

Każda uczenica ma swój kuferek i z tego kuferka będzie pani brała trzy razy na tydzień bieliznę.

Gotową bieliznę musi pani oddawać praczkom i sprawdzać ich rachunki.

Mnóstwo szczegółów, w które trzeba wglądać, mnóstwo drobiazgów, ale nie jest to znów zbyt męczące zajęcie, trzeba się tylko przyzwyczaić.

Teraz wie pani, na czem polegać będzie pani praca.

Sądzi pani, że może się jej podjąć?

— Mogę, zwłaszcza, jeżeli z początku będę mogła się radzić i prosić o wskazówki.

Rad nie zabraknie. Pomocnica moja, która przez grzeczność się tem zajmuje, objaśni panią we wszystkiem Jesteś więc pani przyjęta.

O! co za szczęście!

— Pozostaje mi tylko powiedzieć, ile pani pobierać będzie. Pensja niewielka, uprzedzam panią, w porównaniu z obowiązkami tak ważnemi.

— Jakakolwiek jest pensja, dla mnie będzie dostateczną.

— Dam pani tysiąc dwieście franków rocznie, to jest sto franków miesięcznie, stół i mieszkanie.

Wydawać więc będzie pani tylko na ubranie, a my tutaj wszyscy ubieramy się bardzo prosto.

Będzie pani mogła coś sobie zaoszczędzić.

— O wiele mniej spodziewałam się i nigdybym nie śmiała zamarzyć o tak świetnem miejscu.

— Cieszy mnie to, że się pani spodobało. Od dzisiejszego dnia jesteś pani u mnie.

Oczy Symony napełniły się łzami radości. Serce jej silniej zabiło. Znikło ponure przeczucie.

— Jakże mam pani dziękować?—wyszeptała. Jak mam pani wyrazić wdzięczność?

— Nie dziękuj mi moje dziecko. Jeżeli teraz mnie czujesz się zobowiązaną, wkrótce ja tobie nią będę. Potrzebujesz pracy, ja daję ci ją; cóż może być prostszego?

Przyszłość twoja w twem ręku. Bądź tutaj taką, jaką byłaś dotychczas, a pozostaniesz na tej pensji, dopóki ja sama będę.

— Spełniać będę mój obowiązek, jak zawsze, ile w mej możności.

— Wierzę w to, a raczej przekonana jestem o tem. Kiedy pani może rozpocząć swe zajęcia?

— Jutro z rana, jeżeli pani pozwoli.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego” ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.